

Front cybernetyczny i na lądzie

2 października 2024

Formacją budzącą dużą nieufność do internetu są między innymi strażnicy informacji o kryptonimie „8200”. Jako wywiad gromadzą wszelkie informacje, ale też organizują tajne operacje. Przez długi czas wydawało się, że izraelska dominacja w cyberprzestrzeni pozostanie niedościgniona.



Oto 16 kwietnia 2024 r. ukazał się artykuł w czasopiśmie specjalistycznym „The Cyber Express” opisujący nowego gracza w tej materii. Jest nim irańska grupa hakerów o nazwie Handala. W kwietniu bieżącego roku dokonali oni pierwszego włamania do pilnie strzeżonych tajemnic „żelaznej kopuły” Izraela, związanych z funkcjonowaniem radarów. Następnie rozesłali 500 tysięcy wiadomości ostrzegających, że dają Izraelowi godzinę na naprawę systemu.

Po zamachu na libańskiego przywódcę Hassana Nasrallaha, hakerzy Handala dali o sobie znać, podkreślając, że swoim działaniem wyrażają odwet za izraelskie uderzenie na Liban.

Aktualnie, kiedy siły IDF zdecydowały wkroczyć do Libanu, otwierając kolejny front, grupa Handala włamała się ponownie do tajemnic wojskowych Izraela. Tym razem twierdzą, że pokonując zabezpieczenia izraelskiego Soreq Nuclear Research Center weszli w posiadanie 197 gigabitów danych wrażliwych tego ośrodka. Niedawno ta sama grupa hakerów pokonała zabezpieczenia ośrodka o nazwie Sheba Medical Center, skąd przejęła dane firm biochemicznych. Zdarzało się, że dokonując odświeżenia, swoje dawne wyczyny przedstawiała jako nowe. Zaznaczyć należy, że nigdy nie miało miejsce dementi ich dokonań, co potwierdzałoby realizację. Do swoich sukcesów

zaliczali przejęcie prywatnych zdjęć znanych polityków izraelskich.

Wspomniany ośrodek badawczy SOREQ ma status instytucji cywilnej o powiązaniach z ośrodkami akademickimi. Dziedziny prowadzonych tam badań obejmują: bezpieczeństwo żywnościowe, rozwój techniki laserowej, zanieczyszczenia powietrza. Instytucja rozpoczęła swoją działalność w 1958 roku. Gdyby doniesienia o najnowszym przejawie aktywności hakerów Handala okazały się prawdziwe, zaufanie do bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej zostałoby mocno zachwiane.



Tymczasem Hezbollah, wykorzystując rakiety Fadi-4, dokonał ataku na bazę Gilot w pobliżu Tel Awiwu, gdzie znajduje się kwatera główna jednostki 8200 IDF i Mossadu. Kilka godzin wcześniej nastąpił atak w centralnej części Izraela, choć strona izraelska nie skomentowała ataku na bazę.

Przedstawiciel Hezbollahu w wypowiedzi dla agencji Reutersa zapowiedział, że jest to jedynie początek ich „Operacji Khaybar”, mimo że pod osłoną nocy IDF usiłowały rozbroić oddziały libańskie. Wprawdzie atak izraelski pochłonął wiele ofiar, motywowani wcześniejszym zbombardowaniem Bejrutu, Libańczycy natychmiast powierzyli stanowiska przywódców, którzy zginęli w izraelskim ataku, nowym następcą. Od lat panuje tam zasada przewidywania konieczności uzupełnień.

Ktokolwiek sądzi, że unicestwienie przywódcy doprowadzi Hezbollah do chaosu i dezorientacji, ten nie przyjmuje do wiadomości faktu, że śmierć każdego radykalizuje nastawienie jego następców. Od zbombardowania Bejrutu w minionym tygodniu, ze strony Hezbollahu eskalowały uderzenia dronów i rakiet. Działania wojskowe od października ubiegłego roku miały głównie sprzyjać żądaniu zawieszenia ognia w Gazie.

1 października 2024 r. serie ataku dronów uderzyły w system

dróg w okolicach Tel Awiwu, Jaffy, budząc panikę wśród mieszkańców usiłujących opuścić miasta przy wprowadzonym drugim stopniu gotowości, zakazującym zgromadzeń w miejscach publicznych, na plażach. Obie strony przejawiają nieuchronną chęć odwetu. Oddział Naima Qassema zapowiedział gotowość realizacji każdego scenariusza.

Amerykański przedstawiciel wojskowy zaapelował do Izraela, przestrzegając przed otwartą wojną z Libanem, argumentując, że Hezbollah ma potencjał wojskowy, który może zniszczyć infrastrukturę krytyczną.



Choć słabe, albo jedynie markowane dotychczasowe kroki dyplomatyczne w najmniejszym stopniu nie zredukowały napięcia. Jednostronny przekaz medialny pogłębia wściekłość ludności terenów okupowanych, a w spokojniejszych państwach muzułmańskich, gdzie władza dawała dowody sojuszniczej lojalności dla Izraela, czy USA ulice zapełniły się demonstrantami toczącymi potyczki z policją. Coraz bardziej odległa jest stabilizacja w tym regionie. Krytycy dotychczasowej powściągliwości Iranu nie biorą pod uwagę, że był to element hipnozy przeciwnika trzymanego długi czas w pełnej gotowości, co niezmiernie osłabia morale, wyczerpując psychicznie.

W godzinach wieczornych 1 października b.r. Izrael podał komunikat o bezpośrednim uderzeniu irańskich dronów na Izrael od Tel Awiwu do Jerozolimy. W przekazie „na żywo” rozświetlonych miast Izraela słychać syreny alarmowe.

Wczoraj, krótko przed północą wszystkie agencje poinformowały już o ataku Iranu na Izrael. Poza wystrzeleniem szacowanym na 280-400 dronów, użyte zostały także pociski hipersoniczne. Celem – obiekty wojskowe. Amerykanie podali, że wystrzelili ze swoich okrętów 15 pocisków przechwytyjących, jednak w 80% atak irański był skuteczny. Zupełnie niewiarygodny staje się

komunikat Izraela, że nie odnotowano żadnych strat.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#), [TheCyberExpress.com](#)

Źródło: WolneMedia.net